

Abchazja: nowy lider ze starego układu

Wojciech Górecki

1 marca w drugiej turze wyborów prezydenckich w Abchazji – separatystycznej republice na terenie Gruzji – zwyciężył p.o. szef parapaństwa, a uprzednio wiceprezydent, Badra Gunba. Według wstępnych wyników otrzymał 54,7% głosów (jego rywal, lider opozycji Adgur Ardzinba – 41,5%). Elekcję jako de iure nielegalną oprotestowały Gruzja oraz liczne inne państwa i organizacje międzynarodowe, m.in. Polska i UE. Pierwotnie wybory miały się odbyć na wiosnę, ale przyspieszono je po ustąpieniu dotychczasowego prezydenta Aśłana Bżanii. Podał się on do dymisji 19 listopada ub.r. w wyniku burzliwych wielodniowych protestów społecznych przeciwko umowie z Rosją o inwestycjach (zob. [Abchazja: dymisja lidera](#)). Sprawujący od niemal pięciu lat funkcję wiceprezydenta Gunba był kandydatem obozu władzy, starał się jednak dystansować od poprzednika – stwierdził m.in., że wspomniana umowa powinna zostać skorygowana.

Gunba od początku cieszył się pełnym i demonstracyjnym wsparciem Moskwy, a jego sukces oznacza, że skala wszechstronnego uzależnienia parapaństwa od Rosji utrzyma się na co najmniej dotychczasowym poziomie. Jednocześnie przebieg wyborów potwierdził, że w samej Abchazji panuje nadal polityczny pluralizm, wybory mają charakter konkurencyjny, a społeczeństwo zachowuje podmiotowość.

Komentarz

- **Z uwagi na bardzo dużą – jak na abchaskie warunki – przewagę Gunby nad Ardzinbą sam wynik wyborów nie budzi wątpliwości.** Na skalę zwycięstwa kandydata obozu władzy mogły wpłynąć wykorzystanie przez niego tzw. czynnika administracyjnego oraz otwarte wsparcie okazywane mu przez Moskwę. Sugerowało ono, że jeśli Gunba wygra, Abchazja będzie mogła liczyć na większą rosyjską pomoc (która w ostatnich latach, m.in. ze względu na kryzys w samej Rosji, a także korupcję w Abchazji, była znacząco niższa niż wcześniej). W tygodniach poprzedzających wybory Moskwa m.in. przekazała Abchazji szkolne autobusy, uruchomiono dogodne połączenie kolejowe z miastami południa Rosji, a Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych FR wysłało do Suchumi samolot po osoby wymagające specjalistycznej pomocy medycznej. Działania te nasiliły się między pierwszą a drugą turą głosowania. Niezależnie od rosyjskiego wsparcia, Gunba, pełniąc obowiązki prezydenta, dał się poznać jako sprawny administrator. Jego decyzje złagodziły skutki zimowego kryzysu energetycznego, a popularności przysporzyła mu także krytyka pierwotnego kształtu umowy z Moskwą. Porozumienie zakładało, że duzi rosyjscy inwestorzy mogą otrzymać działki gruntu i prawo własności wzniesionych na nich obiektów – Abchazowie boją się wykupienia atrakcyjnych terenów w parapaństwie przez bogatych Rosjan.

- **W Abchazji nie ma liczących się sił antyrosyjskich, a poszczególni politycy różnią się jedynie stopniem lojalności wobec Moskwy.** Zwolennicy opozycji podkreślali, że jesienne wystąpienia nie miały charakteru antyrosyjskiego, ale były skierowane przeciwko lokalnym władzom. Odcieśli się zarazem od wsparcia wyrażanego przez opozycję w Gruzji. Stawiane Ardzinbie przez obóz władzy zarzuty, że chce on dokonać „geopolitycznego zwrotu” i związać republikę z Turcją, nie odpowiadały prawdzie, jednak mogły przekonać wyborców obawiających się wstrzymania rosyjskiej pomocy do głosowania na Gunbę. Jego sukces oznacza zerwanie z obowiązującą przez ostatnie trzy dekady regułą, zgodnie z którą parapaństwem rządzili naprzemiennie politycy wywodzący się z zachodniej i wschodniej Abchazji (obóz Bżanii i Gunby reprezentuje tę drugą, Ardzinba natomiast wywodzi się z pierwszej). Wskazuje to, że w parapaństwie zmniejsza się rola podziałów klanowych na rzecz realnej gry politycznej.
- **Nie można wykluczyć, że sprawa Abchazji i Osetii Południowej pozostaje przedmiotem niejawnych rozmów pomiędzy Gruzją a Rosją.** Świadczą o tym wypowiedzi gruzińskich polityków z obozu władzy, którzy jeszcze przed wyborami parlamentarnymi 26 października 2024 r. zapowiadali, że doprowadzą do przywrócenia integralności terytorialnej kraju. Z kolei lider rządzącego Gruzjińskiego Marzenia, Bidzina Iwaniszwili, mówił o potrzebie „przeproszenia” ludności Osetii Południowej za atak na nią w 2008 r. (który stał się pretekstem do rosyjskiej inwazji na Gruzję). Spekulacje na temat gruzińsko-rosyjskich rozmów o Abchazji ucichły po dymisji Bżanii, powracają jednak wraz z pogłębianiem się kryzysu w relacjach Tbilisi z Zachodem. Dla Moskwy celem rozmów z Gruzją – i sugerowania swojej rzekomej gotowości do „oddania” jej jakiejś formy kontroli nad parapaństwami – byłoby dalsze wciąganie tego kraju w rosyjską orbitę i ostatecznie zablokowanie jego integracji z Zachodem. Z kolei dynamika polityczna w Abchazji i jej wewnętrzna podmiotowość nakazują sądzić, że jakakolwiek próba podporządkowania tego parapaństwa Tbilisi wywołałaby zbrojny opór Abchazów.